

w numerze:

- ♦ O problemie mieszkaniowym — str. 2
- ♦ Ludzie z jednego frontu — str. 3
- ♦ Mówi Lucyna Winnicka — str. 5
- ♦ Trzy godziny na s/ś „BIELSKO” — str. 6

KRONIKA BESKIDZKA

Nr 40 (306) BIELSKO-BIAŁA 6 — 12. X. 62



Godzina 22.00.

Zakochani są zawsze sami na świecie — spacerując ulicami miast marząc o szczęściu. Ich cienie łączą się na murach domów i giną w perspektywie pustych ulic. Miasto bez zakochanych jest smutne i bez uroku.

O naszym mieście w nocy — czytaj na str. 6.

Doraźny remont...kieszeni

Stanisław Drzewiński, osobnik z wyższym wykształceniem, bez stałego miejsca zamieszkania, sporządził sobie listę swych kolegów ze studiów i odwiedzając ich po kolei wydłubał drobne pożyczki. Nikt mu nie odmówił: oszust urządził się miłośnikiem w następujący sposób: wpadał do mieszkania, witał się serdecznie z kolegą i oświadczał, że będąc przejazdem w Żywcu potrzebuje natychmiast kwoty 200, 250 złotych na doraźny remont samochodu. Kolejny, jak to koleży, nie potrafił odmówić przyjacielowi z samochodem i — tyle go widzieli. Osoba oszusta stała się po pewnym czasie ogólnie znana. Drzewiński „wpadł”.

Sąd Powiatowy w Żywcu wymierzył mu karę 8 miesięcy więzienia i 2 tysiące złotych grzywny. (tap)

Złodziej szukał schronienia w kościele

W dniu 3 października br. skradziono sprzed gmachu Prezydium PRN motocykl marki WFM. Poszkodowany, Jan Kubaczka zgłosił kradzież w Komendzie Miasta MO. Natychmiast powiadomiono radiowozów i patrolę pieszą. Szybka decyzja oficera dyżurnego nie pozwoliła złodziejowi umknąć poza granice miasta. W pół godziny po zgłoszeniu kradzieży, patrol milicji zatrzymał przy ul. Cieszyńskiej motocykl odpowiadający opisowi właściciela. Kierowca porzucił pojazd i usiłował zbiec.

Kto wie, jakim wynikiem zakończyłyby się posęgi za młodym, wysportowanym młodzieńcem, gdyby nie pomoc społeczeństwa. Świadkowie tej sceny poinformowali milicjantów, że zbieg schronił się... w kościele parafialnym. Wzmocniony patrol MO rozpoczął poszukiwania. Poszukiwania zakończyły się sukcesem: złodzieja, który wtargnął tu samowolnie, znaleziono w zakryciu za szafą. Rozpoznano w nim karanego już za kradzież Bolesława Witkowskiego, zamieszkałego przy ul. Garibaldi 6. (tap)



wiek znajduje się na zewnątrz budynku — ooo, z tym trzeba ostrożnie, tu chlastać farbą nie wolno, tu domorsie, cud — piękności PIKASO wysiada.

Tymczasem w niejednym bielskim domu, zwłaszcza w osiedlach, mieszkańcy wydłubują swe malarskie ciekawostki na ścianach balkonów. Każdy sobie swój balkonik chłasta w pstrokaciznę jaką mu (najczęściej) makabryczna fantazja podsunie. Fasa-

da domu wygląda potem jak by ktoś na nią, za przeproszeniem, wiktem rzucił. Bo kompozycji kolorystycznej nie można zmieniać według widzimisię.

Ba, czasem całe fasady malują właściciele prywatnych domów, nie pytając nikogo o pozwolenie, polegając wyłącznie na zasobach własnego geniuszu. Przykładem choćby domek przy ul. Mieczurina — właściciel tej posesji tak skojarzył zieloność z różem, że patrząc na tę okropność co wrażliwszą dostają wysypki.

To bardzo ładnie, gdy mieszkańcy starają się o estetykę swego domu a tym samym i miasta. Jednakże dobre chęci, niestety, tu nie wystarczają. Trzeba się poradzić fachowca, przedłożyć projekt i uzyskać od Wójt. Architektury. Prez. MRN. zezwolenie na realizację. — Inaczej — syją się kary, rażąca twórczość kosztuje drogo i idzie na marne.

KEY

Rodni PRN dyskutowali o systemie i metodach wychowania młodzieży

Ostatnia sesja Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bielsku-Białej była poświęcona omówieniu realizacji zadań w zakresie nauczania i wychowania młodzieży w powiecie bielskim. W dyskusji radni zwracali uwagę na niedociągnięcia w dotychczasowym systemie i metodach wychowania oraz omawiali konieczność rozszerzenia problematyki i form nauczania. Postulowano m. in. wprowadzenie do szkół tematyki uświadamienia seksualnego młodzieży, położenie większego nacisku na wychowanie fizyczne dla wyrobienia u młodzieży dobrej kondycji fizycznej, a przede wszystkim wprowadzenie obowiązkowej gimnastyki korekcyjnej.

Poza tym wiele uwagi poświęcono podniesieniu sprawności szkoły, czyli zmniejsze-

Młodzi muzycy węgierscy w Bielsku-Białej

Bielskie szkoły muzyczne — Państwowe Liceum Muzyczne i Państwowa Podstawa Szkoła Muzyczna gościły w ubiegły wtorek 45-osobową wycieczkę młodzieży i profesorów Średniej Szkoły Muzycznej z Miskolc w Węgierskiej Republice Ludowej.

W pięknie udekorowanej auli przywitał gości dyrektor Liceum Muzycznego ob. Jan DUNKOWSKI, podkreślając tradycyjne więzy przyjaźni między narodami polskim i węgierskim. Przemówienie to przetłumaczono na język węgierski wywołano spontanną owację ze strony węgierskich muzyków. W serdecznych słowach odpowiedział na powitanie dyrektor Średniej Szkoły Muzycznej w Miskolc — p. HERSZENY I BALINI, dziękując za wzruszające przyjęcie, zabukiety kwiatów i pamiątkowy album ufundowany przez Wydział Kultury naszego miasta. Na przyjęcie gości młodzieży obu naszych szkół przygotowała bogatą część artystyczną, wystąpili również i m. in. muzycy węgierscy — wspaniała wiołoczelistka, wspaniała wiołoczelistka, ekrzypek i pianistka. Spotkanie przerodziło się w żywiołową manifestację przyjaźni polsko-węgierskiej.

Po części oficjalnej profesorowie węgierscy obecni byli na 7 pokazowych lekcjach w Liceum Muzycznym, zaś młodzież węgierska zwiedziła warsztaty szkolne w Państwowym Liceum Techniki Plastycznych.

Krótki pobyt w naszym mieście zakończyli goście wycieczką na Szynidzielnię i Skrzyczne.



niu tzw. drugoroczności, wyrobieniu wśród młodzieży nawyku systematyczności w nauce, aby kończyła siedem klas w siedmiu latach nauki. Aczkolwiek na przestrzeni ostatnich lat obserwujemy w naszym powiecie poprawę wyników nauczania i wychowania, w stosunku do okresu poprzedniego, wiele jest jeszcze na tym odcinku do zrobienia. Realizacja powyższych założeń wymaga zmiany dotychczasowej metody dydaktyczno-wychowawczej jak również muszą być zrewidowane plany i programy nauczania. Ponadto o powodzeniu tych założeń de-

Rodziecy goście w „Befamie“

W środę, 26 września bawiła w Bielsku-Białej 8-osobowa delegacja przedstawicieli przemysłu lekkiego Związku Radzieckiego.

Gości radzieckich, którym towarzyszył wiceminister przemysłu lekkiego Tadeusz Wojtkowski interesowała produkcja nowoczesnych maszyn włókienniczych toteż przede wszystkim odwiedzili „Befamę”.

Członkowie radzieckiej delegacji wyrazili uznanie dla wyrobów tego zakładu stwierdzając, że ich pobyt w Bielsku-Białej przyczyni się niewątpliwie do dalszego pogłębienia współpracy ZSRR i Polski na tym odcinku w ramach RWPG.

W godzinach popołudniowych gości z Kraju Rad podejmowało kierownictwo Zjednoczenia PW „Południe”. Zwiedzili oni ZPW im. Findera, oraz spotkali się z załogą tego zakładu.

cydują takie czynniki jak: praca kierownika szkoły i nauczycieli, ich przygotowanie zawodowe i dojrzałość ideopolityczna, wysiłek i dyscyplina ucznia, poparta stałą współpracą rodziców z wychowawcami oraz warunki nauczania w szkole.

Szczególne uwagę poświęcono na sesji sprawie współpracy z rodzicami i zachowaniu się młodzieży poza szkołą. Społeczeństwo, jak również większa część rodziców często obciąża odpowiedzialnością za złe zachowanie się dzieci jedynie wychowawców szkolnych. To z gruntu niesłuszne stanowisko stwarza nieraz nauczycielom wiele trudności.

Dyskutowano także nad otoczeniem większą opieką młodzieży pozaszkolnej wspólnie z organizacjami młodzieżowymi oraz nad zapewnieniem młodzieży i nauczycielstwu odpowiednich warunków pracy. (ni)

Udany rajd górników w Beskidzie Śląskim

Górnicy kopalni „Bielszowice” przyjemnie spędzili sobotę i niedzielę 29 i 30 września. Ponad 300 górników oraz członków ich rodzin brali udział w II Jesiennym Rajdzie Górskim zorganizowanym przez zakładowe koło PTTK.

Turyści tej kopalni, należące do Zabrzańskich Zjednoczenia Przemysłu Węglowego odznaczają się dużą ruchliwością i często przebywają na wycieczkach w Beskidzie Śl. Warto podkreślić, że wycieczki te są bardzo dobrze zorganizowane, mają ustalony program i gwarantują tym samym właściwą rozrywkę.

II Rajd górników kopalni „Bielszowice” odbywał się na śladami trasach Beskidu Śl. z metą w Wile Malinice.

Pewnego rodzaju urozmaicheniem rajdu, a ponadto dowodem dobrej pracy koła PTTK było to, że w rajdzie uczestniczyli turyści w wieku od 10 do... 61 lat. Wśród rajdowców było kilku górników — rencistów. (zl)

Gdy komuś przyjdzie ochota odczekać swe podgrzane fioletowym krwawem w soczyste zielone ciapki, zawiazanym do wacie kle cytrynowej kuszuli — proszę bardzo, wolno mu! Można również nosić błękitno — cynobrowe pończochy, kapelusze kształtu rondla do konfitur, przybrane strusim upierzeniem i w ogóle — dekorować swe przyszłe zwłoki jak się komu podoba, byle przez wywołanie zbiegowiska nie tamować ruchu ulicznego, względnie nie obrażać swoim wyglądem moralności zacnego społeczeństwa. Wolność osobista to rzecz święta a poza tym — pogłowie ludzkie należy poniekąd do ruchomości.

Inaczej, zupełnie inaczej ma się rzecz z nieruchomościami. Mieszkanie zwane też (dość figlarnie) czasem domowym, może lokator ozdabiać, malować nawet najbardziej wrzeszczącymi kolorami — nikomu nie do tego. Jednakże cokol-

wych dostaw, jeśli bony te będą zaopatrzone w pieczęć Gminnej Spółdzielni. W przeciwnym wypadku mogą narazić się na kłopoty, a nawet na straty. (kow)

Apel do władz ierenowych

Walcząc z nudą — walczymy z przestępczością wśród nieletnich

Egzekutywa KP PZPR w Żywcu omawiała ostatnio problem przestępczości wśród nieletnich. Z przedstawionych przez organa MO sprawozdań wynika, że w ostatnim okresie nastąpił pewien wzrost ilości przestępstw dokonywanych przez małoletnich. Stwierdzono, że ogniska zapalne znajdują się w takich miejscowościach jak Zadzle, Węgierska Górka, Siemien, Rajca i Łodygowice — gdzie notuje się szczególnie dużo drobnych kradzieży.

Zgodnie z zaleceniami Egzekutywy, rady narodowe zagrożonych terenów powinny szczególnie troską otoczyć młodzież w wieku od 14 do 17 lat. Należy umożliwić młodzieży korzystanie z zakładowych świetlic i obiektów sportowych. Analiza przyczyn wzrostu przestępczości wśród nieletnich, przeprowadzona przez grupy aktywu społecznego wykazała mianowicie, że jedną z przyczyn pogorszenia się sytuacji na tym odcinku jest brak rozrywki — nuda, panująca wśród piętnastolatków. (tap)

Coraz więcej elany

i modny tronik!

Zakłady Zjednoczenia Przemysłu Włókiennego „Południe” okręgu bielskiego wykonywały terminie, a nawet przekroczyły plan na wrzesień oraz III kwartał br. 30 września zakłady te zameldowały o wykonaniu planu w 102 procentach, dając Państwu dodatkowo 45 tysięcy metrów tkaniny. Pierwsze plany wrześniowe wykonywał ZPW im. Rychnińskiego, ZPW im. Bularza, ZPW im. Gawlika i ZPW im. Niedzielskiego.

W zakładach przemysłu włókiennego podległych Zjednoczeniu „Południe” w dalszym ciągu trwa unowocześnianie parku maszynowego ze szczególnym uwzględnieniem produkcji tkanin z elany. Bielska elana bowiem zrobiła na rynkach krajowych i zagranicznych dużą karierę. Dla przykładu: w 1963 roku produkcja tkanin z włókien elanowych wzrosła w porównaniu z rokiem bieżącym aż o 36 procent!

Przypominamy, że nasza bielską wełnę eksportujemy do 32 krajów, a najmniejszą nowością produkcyjną są tkaniny lżejsze, typu tropik. (ZL)

Z życia partii

Powiatowa organizacja partyjna w Bielsku-Białej systematycznie rozbudowuje swe szeregi. Obecnie liczy ona około 14500 członków i kandydatów partii. Spośród przyjętych w ostatnim okresie w poczet kandydatów PZPR około 65% stanowią robotnicy, około 30% kobiety i ponad 30% młodzież w wieku do 25 lat. Z pracowników umysłowych między innymi przyjęto: 42 inżynierów i techników, 16 nauczycieli i 20 ekonomistów.

3 października br. w Bielsku-Białej odbyło się spotkanie aktyw partyjnego z terenu miasta i powiatu z Wojewódzkim Komendantem MO tow. ppłk Karolem STAWARZEM. Na spotkaniu aktywnie uczestniczyli z wyjątkiem organizatorów MO w związku ze zbliżającą się rocznicą powstania MO.

W zakładach pracy odbywają się otwarte zebrania partyjne, na których dokonuje się oceny dotychczasowej realizacji drugiego roku planu pięcioletniego. Na zebraniach tych wysuwane są również wnioski, dotyczące realizacji planu na 1963 rok. W najbliższym czasie odbędą się również sesje rad narodowych na których dokona się oceny realizacji wniosków i postulatów wyborczych.

Kmitet Powiatowy PZPR i Komitet Powiatowy ZMS w Bielsku-Białej rozpoczął pracę przygotowawczą do obchodów dwudziestej rocznicy powstania Związku Walki Młodych. Powołany zespół opracowuje program uroczystości i spotkań.

Organizacje partyjne przygotowują się do uroczystego rozpoczęcia nowego roku szkolnego partyjnego, który rozpocznie się 15 października. Przygotowuje się wykładowców i kierowników grup samokształceniowych oraz przeprowadza się rozmowy z uczestnikami szkolenia.

(W. F.)

KOMUNIKAT

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
Wydział Komunikacji
w Bielsku-Białej

**ZAMYKA DROGĘ
BIELSKO-KAMIENICA**

od dnia 3. 10. 1962 r. do dnia
15. 12. 1962 r.

255kr

W związku z przystąpieniem do robót związanych z dalszą rozbudową Elektrociepłowni w Bielsku-Białej

**ŚLĄSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWY ELEKTROWNI I PRZEMYSŁU
KIEROWNICTWO BUDOWY
w Bielsku-Białej, ul. Tuwima 2
(Elektrociepłownia)**

zatrudni natychmiast:

**MURARZY,
BETONIARZY**

oraz ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH.

252kr

**SPÓŁDZIELNIA
INWALIDÓW GŁUCHONIEMYCH
„WYZWOLENIE“
w Bielsku-Białej, ul. Koniewa 4/6**



wykonuje usługowo

**NAPRAWY
KAROSERII SAMOCHODOWYCH
(blacharkę)**

i LAKIEROWANIE SAMOCHODÓW
Telefon nr 22-12 250kr

Z sesji MRN

O problemie mieszkaniowym

Założenia rozwoju przemysłu kluczowego i terenowego w planie 5-letnim, z uwzględnieniem uchwały Rady Ministrów o dekoncentracji przemysłu — to główny temat ostatniej sesji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Niemniej ważne jednak zagadnienia poruszono w toku dyskusji: informację Prezydium MRN o realizacji polityki mieszkaniowej w roku 1962 oraz o pracy Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej wzbudziły powszechne zainteresowanie radnych.

Sprawozdanie z zakresu gospodarki mieszkaniowej, przekazane radnym przez zastępcę przewodniczącego Prezydium tow. Jana Mynarskiego stwierdza, że plan przydziałów mieszkań na rok 1962, zawierający 285 pozycji, nie zostanie niestety, w pełni zrealizowany. Będzie to wynikiem zmniejszenia budownictwa rad narodowych na korzyść poszczególnych resortów. Około 35 procent liczby rodzin, objętych rozdzielnikiem na rok 1962 będzie musiało poczekać na

przydział mieszkania do roku następnego. Prezydium ze swej strony zapewni, że przydziały te będą realizowane w pierwszej kolejności.

Do 30 września br. wydano ogółem 69 przydziałów obejmujących 127 izb mieszkal-

nych. W pierwszej dekadzie października otrzymała mieszkanie dalszych 31 rodzin. Wobec uszczuplenia przewidzianej do rozdania liczby izb mieszkalnych realizowane będą w pierwszej kolejności wnioski rodzin mieszkających w trudnych warunkach tj. na poddaszach, w suterrenach i w budynkach zagrożonych. Kryteria te nie będą jednak brane pod uwagę w roku 1963 w stosunku do rodzin, które były ujęte w rozdzielniku, a nie otrzymały przydziałów w roku bieżącym. (tap)

Żywiecki dworzec autobusowy w nowej szacie

Dworzec autobusowy w Żywcu był do niedawna prawdziwą smorą zarówno dla kierowców jak i pasażerów, korzystających z usług komunikacji autobusowej. Błoto po kostki utrudniało dostęp do autobusów — brak poczekalni uniemożliwiało schronienie się przed deszczem.

Liczne interwencje pasażerów doprowadziły wreszcie do powołania komitetu, który zajął się koordynacją zadeklarowanych prac społecznych, mających na celu uporządkowanie dworca i stworzenie pasażerom odpowiednich warunków oczekiwania na autobusy. Żywieckie zakłady pracy wykonały drewniany, stylowy daszek nad peronem; w pracach tych wyróżnił się szczególnie pracownik Tartaku, Przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego i Prezydium MRN. Wyrównano teren pod przyszłe perony zwożąc 574 tony żwiru. Przy porządkowaniu terenu pracowała ochotniczo m.in. załoga PKS.

Żywiecki dworzec autobusowy zmienił zdecydowanie swój wygląd. Czyn społeczny uzupełnia ekspozycja PKS, stawiając budynek mieszczący kasy, biuro dyżurnego ruchu oraz pomieszczenia dla obsługi autobusów.

Na zdjęciu fragment nowego dworca. (tap)

Foto T. Patan

Od 8 do 14 października

Międzynarodowy Tydzień Pisania Listów

Można by powiedzieć, że Międzynarodowy Tydzień Pisania Listów jest świętem wszystkich ludzi na całym świecie. Nie ma chyba kulturalnego człowieka, który by w swoim życiu nie korzystał z pomocy poczty z prowadzenia korespondencji ze swymi blizniami.

Listy piszemy wszyscy. W Polsce rokrocznie pracownicy poczty przyjmują, przewożą i doręczają 1,6 mld. przesyłek pocztowych, jak listy, kartki, przekazy pieniężne, gazety. Oznacza to, że przeciętnie na każdego obywatela przypada rocznie 53 przesyłki. Urzędy telekomunikacyjne obsługują blisko 600 tys. abonentów telefonicznych, realizując ponad 112 milionów międzynarodowych rozmów telefonicznych rocznie. Pod koniec 1962 r. będziemy mieli w Polsce 7.143 placówki pocztowo-telekomunikacyjne. (Dla porównania — przed wojną mieliśmy w Polsce 5.038 placówek). W bieżącym roku na 1 placówkę przypada średnio 4.300 mieszkańców.

Nie trzeba podkreślać, że praca w urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych jest bardzo odpowiedzialna i trudna. Pracownicy poczty nieraz muszą szybko decydować o bardzo ważnych sprawach. Przytoczę tu historię, jaka wydarzyła się w warszawskiej centrali telegraficznej, której bohaterką była telegrafistka CZESŁAWA LIPKOWSKA, a efektem — uratowanie życia kilkorga osób. Oto w pewną niedzielę do Warszawskiego Urzędu Telekomunikacji Międzynarodowej nadeszła pilna depesza z Sosnowca, adresowana do

warszawskiej wytwórni szczeniów. Z treści wynikało, że w Sosnowcu kilka osób zastruli się jadem kielbasianym, a niezbędnych zastrzyków nie można natychmiast zastosować, gdyż ani w Sosnowcu ani w Katowicach nie ma potrzebnego środka. Depeszę do wytwórni można było co prawda przekazać ale ponieważ była niedziela, telegram odebrałby portier lub woźny. Telegrafistka decyduje się na lepszy sposób załatwienia tej sprawy. Rozdzwoniła się telefonem w Ministerstwie Zdrowia i Polskim Radiu i wielu innych instytucjach. Wreszcie odnaleziono dyrektora wytwórni i już w południowych godzinach wystartował z lotniska na Goławku samolot sanitarny z niezbędnymi zastrzykami na pokładzie. Zagrożone życie kilku osób zostało uratowane.

Podobne przykłady można by mnożyć.

Międzynarodowy Tydzień Pisania Listów obchodzony będzie w tym roku w dniach od 8 do 14 października, zgodnie z uchwałą Kongresu Światowego Związku Pocztowego w Ottawie. 9 października obchodząc będziemy Dzień Znaczków Pocztowych, a 18 bm. Dzień Łącznościowa.

W związku z Tygodniem zostanie wydana okolicznościowa karta pocztowa z nadrukowanym znaczkiem wartości 1,50 zł oraz dwa okolicznościowe znaczki wartości 60 gr i 2,50 zł, przedstawiające kobietę, wrzucającą list do skrzynki pocztowej. W Katowicach i Opolu czynne będą w Tygodniu specjalne kasowniki, okolicznościowe.

Przyczyna opóźnień pociągu przyśpieszonego

W związku z naszą krytyczną notatką „Regularnie opóźniony — a nie przyspieszony” otrzymaliśmy z Oddziału Przewozów PKP w Bielsku - Białej następujące wyjaśnienie:

„Nieregularne kursowanie pociągu przyśpieszonego z Bielska do Katowic spowodowane jest warunkami technicznymi - ruchowymi (ciągi wymiana nawierzchni) na odcinku Kobiór - Tychy, na którym odbywa się jazda po torze niewłaściwym z szybkością 30 km/godz.

Ponadto opóźnienie wspomnianego pociągu spowodowane

jest również wyprawianiem pociągów „wyższej kolejności”, co jest uzasadnione, gdyż też powstają postoje pociągów na stacjach pośrednich.

Dodać należy, że prace przy wymianie torów na omawianym odcinku potrwać do końca listopada br. i w związku z tym bieg pociągu nie ulegie poprawie”.

W grudniu remont „Prezydenta“

Jak się dowiadujemy, jeden z najelegantszych lokali województwa — bielski „Prezydent” — zostanie w grudniu br. poddany generalnemu remontowi. Dyrekcja BBZG zapewnia, że poza malowaniem i innymi zabiegami „kosmetycznymi” nastąpi wymiana oświetlenia, a szczególnie niezbyt fortunnym (tekturowym na szklanej) kinokietów.

Całość nowego wnętrza restauracji i kawiarni projektował inż. T. Niemkiewicz.

Tak więc już na święta spotkamy się w odnowionym „Prezydencie”.

Edward Trzopek mistrzem „małego lotnictwa“

Piękny sukces odniósł ostatnio na Mistrzostwach Polski modelarz Aeroklubu Bielsko-Bialskiego, Edward TRZÓPEK. Jego model szybowca wolno latającego kategorii A-2 uzyskał najlepszy wynik, dając wykonawcy tytuł mistrza Polski w tej klasie na rok 1962.

Edward Trzopek jest jednym z najmłodszych pracowników Szybowcowych Zakładów Doświadczalnych. Modelarstwem zajmuje się od 6 lat. (tap)

Informator

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI

6 i 7 października — godz. 19.00 — „Osobliwe zdarzenie”. 8 października — teatr nieczynny. Od 9 do 14 października — godz. 19.00 — „Osobliwe zdarzenie”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „BANIĄŁKA“

Teatr nieczynny.

KINA

APOLLO — od 6 do 11 października — „Karmazynowy pirat” (prod. USA — dozw. od 12 lat). Od 12 do 16 października — „Głos z tamtego świata” (prod. polskiej — dozw. od 14 lat).

Początek seansów: godz. 15.30, 17.45 i 20.00. W niedziele i święta poranek o godz. 10.00.

WANDA — remont.

RIALTO — od 6 do 8 października — „Straż przyboczna” (prod. japońskiej — dozw. od 16 lat). Od 9 do 11 października — „Pan bez mieszkania” (prod. jugosł. — dozwolony od 16 lat). Od 12 do 13 października — na I seansie — „Czarodziejski kwiat” (kolorowa bajka produkcyjna radzieckiej — dozwolony od 9 lat). Na II i III seansie — „Na scenach świata” (prod. rumuńskiej — dozw. od 16 lat).

Początek seansów: godz. 15.00, 17.15 i 19.30. W niedziele i święta poranek o godz. 11.00.

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „KOGUCIK“

9 października w kinie „Rialto” o godz. 19.15 zostanie wyświetlony film produkcji USA — przedpremierowy — reżyserii Stanleya Kramera — „Kto sjeje wiatr”.

NOCNE DYŻURY ATEK

W dniach od 6 do 13 października dyżur pełni Apteka nr 65 — plac ZWM nr 15 i Apteka nr 191 — ul. Dzierżyńskiego 62.

**PRZEDSIĘBIORSTWO MONTAŻU APARATURY
POMIAROWEJ I AUTOMATYKI
„ENERGOAPARATURA“ w KATOWICACH**
Zakład Produkcji Pomocniczej w Buczkowicach k. Bielska

zatrudni natychmiast:

**4 MURARZY WYKWALIFIKOWANYCH
5 POMOCNIKÓW MURARZY**

Zgłoszenia przyjmuje kierownik zakładu w Buczkowicach 246kr

XVIII rocznica powstania MO

MILICJANT

- obrońcą, przyjacielem i wychowawcą

18 lat mija od chwili, gdy pierwsze oddziały Milicji Obywatelskiej przejęły władzę w wyzwolonej Ojczyźnie. Ludzie w szarych mundurach stanęli do walki o umocnienie nowego ustroju: wielu z nich oddało swe młode życie w walce z wrogami ustroju, z bandytyzmem, w obronie ładu i porządku publicznego, 38 funkcjonariuszy MO, 7 pracowników UB i 11 członków ORMO — to bolesna lista strat poniesionych przez władze bezpieczeństwa miasta i powiatu bielskiego.

Wiara w słuszość polityki Partii i Rządu, pogłębiająca się z każdym rokiem, wierz ze społeczeństwem, — pozwoliła młodej organizacji przebrnąć trudne lata. Milicję Obywatelską można dziś postawić w jednym rzędzie z najsprawniejszymi instytucjami tego typu w świecie.

Rocznica powołania do życia Milicji Obywatelskiej była rocznicą okazją do podsumowania osiągnięć, do analizy zamierzeń i oceny postępu, jaki systematycznie dokonuje się w pracy naszych organów bezpieczeństwa. I w tym roku poprosiliśmy o kilka uwag na ten temat kierownictwo Miejskiej i Powiatowej Komendy MO. Oto wywiad z zastępcą Komendanta Miasta MO tow. kpt. Mieczysławem DYRDONEM oraz zastępcą komendanta KP MO por. Robertem SMIEJĄ.

„KRONIKA BESKIDZKA”: Stan bezpieczeństwa w mieście i powiecie ulega widocznej poprawie. Takie jest zdanie przeciętnego obywatela, którego spojrzeniu nie uciekają nigdzie chuligańskie burdy i awantury. Co mówią o tym milicyjne statystyki?

KPT. MIECZYSLAW DYRDON: W pierwszym półroczu br. zanotowano znaczny spadek liczby dokonanych przestępstw, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Również znacznie wzrosła o 7 procent tak zwana wykrywalność przestępstw. Notujemy więcej wykroczeń popełnianych przez obywateli. O ile w pierwszym półroczu 1961 było ich 2186 to w bieżącym roku aż 3107. Cyfry te nie dowodzą jednak pogorszenia sytuacji na tym odcinku, lecz świadczą o większej operatywności milicjantów w ujawnianiu wykroczeń.

Poważne osiągnięcia notujemy w zakresie zwalczania przestępczości gospodarczej. W wyniku operacji, przeprowadzonych przez Wydział Służby Kryminalnej odzyskano i zwrócono Państwu dobra pochodzące z kradzieży wartości wielu milionów złotych. Tych spraw nie można jednak dostrzec z pozycji przeciętnego obywatela, który wystawia milicji pozytywną cenzurę na podstawie osobistych wrażeń. Chuligaństwo, istotnie dzięki energicznej akcji prowadzonej od kilku lat, zostało wyeliminowane. Uliczne awantury należą do rzadkości. Miasto jest zupełnie bezpieczne.

POR. ROBERT SMIEJA: — Od lat notujemy spadek ilości przestępstw na terenie powiatu bielskiego. W roku 1961 było ich o 10 procent mniej niż w roku 1960. Bieżący rok zapowiada dalszą poprawę na tym odcinku. Spodziewamy się, że Państwo lub osoby prywatne odzyskają w wyniku prowadzonych przez naszą Komendę spraw karnych — dobra wartości ponad 1 mln. złotych. Od wielu lat nie notujemy w powiecie ciężkich przestępstw kryminalnych. Operatywność naszych jednostek terenowych pozwoliła nam rozprawić się z problemami organizowania gangów: w okresie ostatnich



Kpt. MIECZYSLAW DYRDON



Por. ROBERT SMIEJA

trzech lat zlikwidowaliśmy np. 15 głęboko zakonspirowanych grup przestępczych.

„KB” — Sukcesy nie przychodzą same. Zdażemy sobie sprawę z tego, że Milicja stara się o wychowanie zdolnego, kulturalnego i świadomego pracownika. Że trwają starania o lepsze wyposażenie techniczne jednostek. Nie wiemy jednak, jakie zachodzą w MO?

POR. SMIEJA. — Ostatnio główny nacisk kładziemy na to, aby wszyscy funkcjonariusze MO uzupełnili średnie wykształcenie. Większość funkcjonariuszy KP MO zdobyła już wiadomości ogólne niezbędne do pracy ze społeczeństwem. Pozostali — uczą się. Radykalnej poprawie uległo również wyposażenie techniczne jednostki: Powiatowy Inspektorat Ruchu Drogowego dysponuje 8 radiofonizowanymi pojazdami mechanicznymi. Umożliwia to utrzymywanie stałych patroli profilaktycznych na drogach naszego powiatu. Szereg posterunków terenowych np. w Jaworzu, Mikuszowicach i Czechowicach Dziedzicach otrzymało również środki komunikacji.

KPT. DYRDON. — Milicjanci uczą się. Średnie wykształcenie stanowi obecnie minimum w nie których wydziałach MO. Poważnym zmianom uległ również system szkolenia zawodowego milicjantów. Szkolenie to odbywa się w oparciu o nowoczesny sprzęt techniczny i obejmuje najnowsze zdobycze z dziedziny kryminalistyki. Nowoczesne środki techniczne pozwoliły nam na poważne zwiększenie operatywności: radiowozy Komendy bez przerwy kursują po mieście utrzymując łączność z bazą. Te go rodzaju profilaktyka okazała się bardzo skuteczna szczególnie w zakresie zwalczania przestępstw o charakterze chuligańskim.

„KB” — Profilaktyka Słowo to nabiera coraz większego znaczenia w pracy organów bezpieczeństwa. Wiemy teoretycznie o co tutaj chodzi — nie znamy jednak praktycznych pociągów milicji w tym kierunku.

KPT. DYRDON. — Zapobieganie przestępstwom — to znaczy przede wszystkim wychowywać nowego człowieka. Najsukceszniej wychowuje się człowieka młodego. Ślad, równoległy, do działalności w sferach osób dorosłych, pracujemy nad wychowaniem młodzieży. A więc spotkania w szkołach, wywiady w rodzinach zaniedbujących dzieci, obserwacja młodzieży przejawiającej przestępcze tendencje, stałe kontakty z Wydziałem Oświaty, z Sądem dla Nieletnich...

Równocześnie organizujemy spotkania środowiskowe: dzielnicowi utrzymują kontakt z komitetami blokowymi, z FJN — pracownicy Komendy organizują masówki w zakładach pracy, na rażonych szczególnie na działalność przestępczą.

POR. SMIEJA — Spotkania z załogą zakładów przemysłowych — to również u nas jedna z form działalności profilaktycznej. Spotkania te urządzamy przede wszystkim w Jaworzu i Mikuszowicach — w miejscach dużej koncentracji przemysłu. Milicjanci rejonowi mają pod swą opieką szkoły — interesują się warunkami rodzinnymi młodzi, rozmawiają z ludźmi w GRN. Ta pozornie niewdzięczna i nie efektywna praca daje już spodziewane efekty: ludzie uczą się żyć.

Rozmawiał: TAP

Bielska wieś NA DRODZE POSTĘPU

W powiecie bielskim jest ponad 18 tysięcy gospodarstw rolnych a 70 procent z tej liczby to gospodarstwa o areale nie przekraczającym dwóch hektarów. W wielu wsiach bielskich istnieją zakłady przemysłowe, są wśród gromad miejscowości o charakterze wypoczynkowo-turystycznym a znaczny procent ludności wiejskiej pracuje w przemyśle Bielska-Białej. Zarówno więc pod względem gospodarczym jak i społecznie jest wieś bielska dość zróżnicowana. W tych warunkach praca polityczna stawia szczególnie duże wymagania i jest trudniejsza niż w terenie o charakterze bardziej jednolitym.

Zadania wsi są coraz większe, równoległe wzrastają więc zadania gromadzkich organizacji partyjnych, lepsza musi być ich sprawność organizacyjna i potęgować się siła oddziaływania na środowisko. Dotychczasowe wyniki i dalsze kierunki pracy polityczno-organizacyjnej na wsi omawiano 29 września br. na Plenum KP PZPR w Bielsku-Białej.

Tegoroczne dobre plony, rozwój kółek rolniczych, postępująca mechanizacja prac rolnych, lepsza gospodarka i wzrastająca zasobność spółdzielni produkcyjnych świadczą o tym, że w dziedzinie rozwoju rolnictwa praca przebiega pomyślnie. Powoli lecz systematycznie krystalizuje się większa samodzielność kierowniczego aktywu wsi, który jest coraz sprawniejszym gospodarzem — stąd też wzrost jego autorytetu. Jednakże rozdrobnienie i „akcyjność” roboty politycznej w gromadach jest jeszcze nieraz przyczyną strat czasu i energii — zsynchronizowanie pracy pozwoli niewątpliwie na osiągnięcie lepszych wyników.

Bardzo słusznie zaakcentowano w toku dyskusji rolę pionierów postępu w środowisku wiejskim. Wprowadzane przez nich nowoczesne metody pracy przyczyniają się do podniesienia produkcji rolnej, wywierając tym samym konkretny doraźny wpływ na kształtowanie się stosunków gospodarczych a w konsekwencji i społecznych na wsi.

Tu należy podkreślić znaczenie dobrej pracy agronomów i kwestię ścisłego zespolenia się ich ze środowiskiem. Skuteczność ich działalności zależy w dużej mierze od umiejętnego nawiązania kontaktu ze społeczeństwem gromady, zdobycia jego zaufania. Tu właśnie powinien pomóc agronom, zwłaszcza młodym, aktyw gromadzkim, otoczyć ich opieką, starać się wspólnie o stworzenie jak najlepszych warunków pracy, poziomów upraw, popularyzację poradnictwa.

Jednym z ważnych zadań jest większe zaangażowanie kobiet i młodzieży w życie społeczne wsi. Tu tkwią olbrzymie, dotychczas nie ujawnione rezerwy inicjatywy społecznej. Jest to zresztą problem, wymagający specjalnego, obszerniejszego omówienia.

Z wielu zagadnień poruszonych na Plenum poświęcono dużo uwagi działalności zakładów opiekuńczych w gromadach.

Okazało się, że większość zakładów opiekuńczych traktuje swój partonad nad gromadą w sposób nieco szablonowy a umowy współpracy z nią zawarte nie mogą doczekać się realizacji. Wiele organizacji zakładowych udzieliło gromadom pomocy materialnej — np. w wyposażeniu szkół, świetlic, w remontach, jednakże pracę polityczno-wychowawczą potraktowano raczej marginesowo. Rzecz oczywista, że konkretna materialna pomoc nie pozbawiona jest również politycznego wyrazu, jednakże często aspekt ten po zostaje jak gdyby na uboczu i jest nie wykorzystany.

Należy się spodziewać, że dotychczasowa współpraca stworzy niejako bazę dla przyszłej działalności w dziedzinie oddziaływania polityczno-wychowawczego. Przykładem właściwie zorganizowanej opieki zakładu pracy nad wsią jest działalność kolektywu zakładowego przy Bielskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego, w gromadzie Janowice.

Ogólna ocena dotychczasowej realizacji wytycznych ostatniej Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej wypadła pozytywnie. Plenum KP powzielo uchwałę, konkretyzującą dalsze zadania w pracy partyjnej na wsi.

KEY



W »BEFIE«

postęp techniczny - sprawą na codzień

Zautomatyzowana odlewnia w Bielskiej Fabryce Armatury stale zwiększa swą moc produkcyjną. Od czasu jej uruchomienia konuje się ulepszeń i modernizacji, które przyniosą poważne oszczędności surowców, skracają cykl produkcyjny i poprawiają jakość wyrobów.

Dzięki zastosowaniu tak zwanego podgrzewanego dmuchu do żeliwników uzyskano poważne oszczędności cennego dla odlewnictwa koksu formierskiego. Oszczędności te wynoszą 50 ton wysoko gatunkowego koksu miesięcznie. Dzięki temu usprawnienie uzyskano dalsze korzyści. Wzrosła temperatura płynnego żeliwa, co w konsekwencji umożliwiło bezbrakowe wykonywanie odlewów cienkościennych. Wzrosła również wydajność żeliwnika z 2,5 do 3,8 ton na godzinę. Umożliwia to wyprodukowanie w ciągu półroczu o prawie pół tysiąca odlewów żeliwnych więcej.

Opracowano również nową technologię produkcji tak zwanych rdzeni. Dzięki użyciu mas formierskich szybko schnących i zastosowaniu sprężonego dwutlenku węgla, zlikwidowano wielogodzinne suszenie, gdyż rdzenie już po wykonaniu mogą być użyte przy formowaniu skomplikowanych odlewów. Zagadnienie postępu technicznego jest w Bielskiej Fabryce Armatury sprawą na co dzień. Po szczególnym zagadnieniu zajmują się tu powołane zespoły robotniczo - inżynierskie. To właśnie w dużym stopniu decyduje o powodzeniu wielu przedsięwzięć.

(Kow)

Ludzie z jednego frontu



Starszy sierżant Emil KOSCIELNIAK jest dowódcą plutonu Służby Zewnętrznej KM MO. Dziś ma znów nocny dyżur: ostatnie, wolne chwile spędza na łonie rodziny.



Dzielnictwo jest przyjacielem, doradcą, obrońcą i opiekunem. Codziennie przemierza wiele kilometrów, docierając do najodleglejszych zakątków swego rejonu. St. sierżant Tadeusz MAJCHRZAK jest jednym z nich. Ludzie szanują go za życzliwość, za pogodny uśmiech i troskę o dobro mieszkańców dzielnicy. Są jednak i tacy, którzy go nienawidzą: ludzie stojący w kółku z prawem.

Na zdjęciu: małoletni przestępca przekazuje st. sierż. łup z ostatniego włamania do kawiarni. Znajomość ludzi w swoim rejonie ułatwia dzielnicowym szybkie wykrywanie podobnych przestępstw.



St. sierżant Józef SWIERKOT, rejonowy milicjant KP MO sprawuje opiekę nad gromadą Jasienica. Współpracuje on ściśle ze społeczeństwem gromady i jego instytucjami — z jego inicjatywą odbywają się spotkania w Gromadzkiej Radzie Narodowej, on inicjuje rozmowy z młodzieżą szkolną. Życzliwość, jaką otaczają go mieszkańcy wsi stanowi dużą pomoc w wykrywaniu przestępstw: st. sierż. Swierkot ujawnił np. 5-osobową, groźną grupę włamywaczy, zwaną „grupą Wojaczka”, mającą na koncie ponad 16 włamań i kradzieży na szkodę mieszkańców Jasienicy i okolicznych wsi. Mimo nawału pracy — dokształca się...



Ponad pół miliona kilometrów na modelku „Junaka” — to imponujący dorobek czolowego „drogowca” Powiatowego Inspektoratu Drogowego KP MO st. sierżanta Franciszka SIERADZKIEGO. Walka z anarchią drogową, troska o bezpieczeństwo na drogach to treść jego niebezpiecznej pracy.



Starszy sierżant Stanisław SŁONIEC z Miejskiego IRD ma pracę o wiele mniej atrakcyjną od swoich kolegów z powiatu: regulacja ruchu pieszo, nauka chodzenia, ogólny nadzór nad ruchem drogowym w mieście — to jego główne zadanie. Nierzadko interweniuje również tak jak to widzimy na zdjęciu.

Tekst i zdjęcia: T. PATAN

Udana impreza

Dużym powodzeniem cieszyła się Zgoda — Zgadula na temat oświaty sanitarnej, zorganizowana 16 września w Mikuszowicach SI. przez Pow. Stację San. — Ep.d., Prezydium Rady Osiedlowej oraz miejscowe koło PCK.

Zwycięzcy otrzymali nagrody które oprócz organizatorów konkursu ufundowała mikuszowicka GS Występ zespołu estradowego Walcowni Metali „Dzielnice” był okrasą tej udanej imprezy.

Siatkarki Rajczy mistrzem Polski LZS

Podczas mistrzostw Polski Lu dowych Zespołów Sportowych w s.atkówce żeńskiej duży sukces odniósł zespół z Rajczy, zdobywając bezapelacyjnie tytuł mistrza Polski. Nasze siatkarki wy grały kolejno: z Dębem 3:0 i z LZS Gdansk 3:0 i LZS Rzeszów 3:0.

W finale LZS Rajcza pokonał drużynę LZS Gron Nowy Targ również 3:0.

Gratulujemy zawodniczkom LZS Rajcza nowego sukcesu i przy okazji dziękujemy za przesłane z Wisły, z mistrzostw, pozdrowienia.

Start "Siemianowiczanka" 2:3 (1:3)

Wprawdzie z meczem tym sympatycy Leszczyńskiego KS Start nie wiąźali wiele nadziei, ale liczyli, że ich klub zagra ambitnie, że wreszcie przełamie złą passę. Piłkarze bielscy rzeczywiście zagrali w Siemianowicach lepiej niż zwykle. Z miejscowym, jakże groźnym przeciwnikiem mieli nawet prze wagę w polu. Nie potrafili tylko... strzelać.

Bramki dla zespołu naszego padły ze strzałów Wysoczańskie go i Rytki.

W niedzielę Start podejmuje u siebie Ożegów 27.

BIELSKIE ZAKŁADY WYROBÓW FILCOWYCH
BIELSKO-BIAŁA, ul. Traugutta 339

zatrudnią natychmiast:

1 TECHNIKA WŁÓKIENNIKA PRZĘDZALNIKA

1 TECHNIKA WŁÓKIENNIKA do działu wykańczalni.

Zgłoszenia należy kierować bezpośrednio do działu kadr.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu 251kr

BIELSKO-BIALSKIE
ZAKŁADY GASTRONOMICZNE

w BIELSKU-BIAŁEJ, ul. Barlickiego 15

OGŁASZAJĄ PRZETARG

NA WYKONANIE ROBÓT MALARSKICH

klejowych i olejnych

w barze „TEMPO” Bielsko-Biała, ul. Armii Czerwonej 5.

Termin wykonania — listopad 1962.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, dysponujące własnymi materiałami. Zakres robót i opis do wglądu w dziale administracyjno - inwestycyjnym Bielsko-Biała, ul. Barlickiego 15 w godz. od 7—15.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg” w sekretariacie BBZG, ul. Barlickiego 15 do dnia 17. 10. 1962 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 18. 10. 62 r. o godzinie 9.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. 253kr

BIELSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE
PRZEMYSŁU TERENOWEGO

w Bielsku-Białej, ul. Kazimierza Wielkiego nr 1

OGŁASZAJĄ przetarg nieograniczony

dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych usługowych i prywatnych na

WYKONANIE REMONTU MAGAZYNU

z przystosowaniem na pomieszczenia biurowe.

Termin ukończenia robót w nieprzekraczalnym terminie do 31 grudnia 1962 r. Wykonawcy biorący udział w przetargu winni posiadać własny materiał. Wszelkich informacji potrzebnych do złożenia ofert udziela dział techniczny BZSPT w Bielsku-Białej, ul. Kazimierza Wielkiego nr 1, telefon 60-55.

Dyrekcja BZSPT zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, zaś wykonawcy, którzy nie przejdą w przetargu nie zostaną dodatkowo powiadomieni. Oferty należy składać w zalakowanych i opieczętowanych kopertach do dnia 15. 11. 1962 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. 11. 1962 r.

248kr

Narciarze przed sezonem

Wprawdzie do zimy jeszcze daleko, wprawdzie na stokach Beskidów narciarzy nie zobaczymy wcześniej jak w grudniu, ale warto już dzisiaj zaznajomić się z planami niektórych klubów prowadzących sekcje narciarskie i wychowujących amatorów tego sportu. W Bielsku-Białej i w powiecie pięć klubów prowadzi sekcje narciarskie: BBTS, Włóknarz, Kolejowy KS, Międzyszkolny KS i LZS Szczyrk.

BBTS posiada najsilniejszą kadrę skoczków oraz liczną grupę dziewcząt, specjalizujących się w konkurencjach alpejskich. Domeną Włóknarza, jak wiadomo, są biegi i konkurencje alpejskie. Kolejowy KS ma dobrych zjazdowców biegaczy i - skoczka P. Walę. Podopieczni Antoniego Włoczkora i Eugenia Kanika ze Szczyrku to przede wszystkim skoczkowie i zjazdowcy. Międzyszkolny KS przygotowuje młode kadry narciarzy, których trenuje Sł. Baczak. Jest to bardzo żywotna sekcja, która szkoli tak dziewczęta jak i chłopów we wszystkich kierunkach narciarstwa.

Ponieważ BBTS i Włóknarz skupiają najwięcej narciarzy, ponieważ są kuźnią — można to tak śmiało określić — szeroki mas wyczynowców rozmawiamy z trenerami tych klubów, aby zorientować Czytelników co przyniesie nowy sezon narciarski.

Oddajemy więc głos trenerowi BBTS p. JANOWI PLONEROWI.

— Posiadamy w BBTS kilku dobrych młodych zjazdowców, doskonałych skoczków oraz silną grupę biegaczy - juniorek. W tym sezonie - stawiamy zdecydowanie na młodzież. „Wykruszyła się” już stara kadra zjazdowców, ale dzięki prowadzonej od 1960 r. szkółce mamy młodzież, na którą już w tym sezonie możemy liczyć. Nie sposób wymienić wszystkich nazwisk ale np. taki Pieronkiewicz, Janik czy Kuśnier, a wśród dziewcząt Walligórska, Gawlikowska, Kromhaus i Plonkówna — to duże talenty.

Trenujemy obecnie na ... boku. Gdy spadnie śnieg przeniesiemy się na stoki Beskidu. Tak zwana Sahara, na której trenują zjazdowcy, to dla nas prawdziwy skarb. Dzięki oświetleniu i bardzo dobremu terenowi stok ten należy do najlepszych stoków szkoleniowych w kraju.

W tym sezonie liczę na dobre wyniki znanych zawodniczek jak np. L. Dadok i H. Mynarskiej oraz zawodników P. Białoyta i K. Krulika.

A teraz p. KAZIMIERZ KOTERBSKI o swoich podopiecznych z Włóknarza.

— Ja zajmuję się zjazdowcami. Obecnie opiekuję się seniorami i juniorkami Włóknarza oraz klubową szkołą narciarską w Bielsku-Białej. W zbliżającym się sezonie ważną rolę odegrają — moim zdaniem — tacy zawodnicy jak B. Migdał oraz A. Biel. Wśród juniorów na wyróżnienie zasługują M. Kepski i utalentowani młodziecy ze szkółki.

W zimie rozpoczniemy treningi na Dębówcu, na „Saharze” i na trasach zjazdowych Szczyrku.

Filię Włóknarza prowadzi w Szczyrku trener Leon SUM. Posiada on silną grupę juniorów i młodzików z mistrzynią Polski Urszulą Słówną na czele.

Naszych biegaczy, a posiadamy ich sporo - trenuje Bolesław

KŁECZEK, który wychował takich czołowych zawodników jak J. Laszczak i H. Marek, którzy znajdują się w kadrze olimpijskiej. Pod opieką trenera Kłeczka rośnie wiele młodych talentów. Skoczków Włóknarza trenuje Franciszek Klima.

I wreszcie kierownik sekcji narciarskiej BBTS p. Witold GAWLIKOWSKI mówi nie tylko o swoich skoczkach, ale również o skoczkach innych klubów.

— Wrócili na nasz teren najlepsi skoczkowie polscy, którzy bronili naszych barw podczas FIS w Zakopanem: A. Laciak do LZS Szczyrk i P. Wala do KKS. W Zakopanem pozostał jeszcze J. Pezda, trzeci członek kadry naszego terenu, wychowanek BBTS.

Najlepszych skoczków na naszym terenie posiada LZS Szczyrk i BBTS.

Naszych skoczków trenuje mgr B. WĘGRZYŃKIEWICZ, a zawodników LZS ANTONI WIECZOREK. Obok wymienionych zawodników w nadchodzącym sezonie winien odegrać poważną rolę Stefan Przybyła.

BBTS wiąże duże nadzieje ze szkółką skoczków, prowadzoną w Szczyrku przez mgr Węgrzyńkiewicza. Zresztą dzięki tej szkółce zajęliśmy w ub. sezonie drugie miejsce w mistrzostwach CRZZ. Wprawdzie pytanie dotyczyło skoczków, ale chciałbym podkreślić, że sekcja nasza posiada bardzo dobre biegaczki, którymi opiekują się Halina i Herbert Adamusowie. Oto np. ich wychowanek 15-letnia Ela Król zajęła na mistrzostwach Polski 4 miejsce. Chciałbym jeszcze przypomnieć, że w barwach Kolejorza startuje Kornel Legierski, jeden z najlepszych „kombinatorów” kraju.

Jak widzimy wszystkie niemal kluby na pierwszym miejscu postawiły szkolenie młodzieży - narybku i talentów. Tylko przez młode kadry urzeczywistnimy dawne zamierzenia i dorównamy Zakopanemu w tej dyscyplinie sportu. (ZL)

14 bm. eliminacje do mistrzostw Polski

Uliczny wyścig motocyklowy

14 października odbędzie się w Bielsku - Białej ELIMINACYJNY WYŚCIG MOTOCYKLOWY DO MISTRZOSTW POLSKI. Na starcie tego IV wyścigu uliczne go staną zawodnicy z całego kraju, posiadający licencje seniora i licencje mistrzowskie.

W zawodach będzie startowała czołówka polskich motocyklistów z J. Kanasem, J. Hennkiem, G. Hennkiem, R. Markow skim i Wietuską na czele.

Wyścig zostanie rozegrany w obrębie ulic: Batorego (start i

meta), Partyzantów, Sempołow skiej, i Maja Powstańców Śląskich, Partyzantów i Michałowi cza.

W okresie treningu, 14 bm. od godz. 8.00 do 10.00 oraz w czasie wyścigu od 13.30 do 16.30 ulice te będą zamknięte dla ruchu kołowego i pieszego. Wstęp na trasę wyścigu będzie płatny.

Organizatorem tej ciekawej imprezy jest Bielski Klub Motocyklowy, który w ten sposób został wyróżniony przez Polskę Federację Motorową. (Z)

Ostatni akord jubileuszu BKS

Turniej piłkarskich rywali

Sympatycy BKS Stal nie mogą narzekać na brak atrakcyjnych imprez z okazji 40-lecia tego klubu. Imprezy sportowe odbywały się bowiem przez cały tydzień, a na „deser” wystąpiły 4 zespoły piłkarskie — Start, BBTS, RKS Walcownia i BKS — w turnieju o puchar Komitetu Organizacyjnego 40-lecia BKS Stal.

W ubiegłą niedzielę, po finałowym spotkaniu III-ligowych drużyn — BKS i Startu, które zakończyło się wynikiem remisowym Komitet Organizacyjny wręczył puchar drużynie Startu, dając przykład kurtuazji i podkreślając w ten sposób sportową atmosferę jubileuszowej imprezy.

BKS — RKS CZECHOWICE 3:2 (2:1)

Spotkania eliminacyjne rozegrano w sobotę. W pierwszym meczu o mało nie doszło do... remis. Niezłe grający zespół z

Czechowic, nie zrażając się wcale tym, że gospodarze prowadzili już 2:0 po strzałach Adamka i Bienioszka — zerwał się do ofensywy i wyrównał na 2:2. Wprawdzie BKS wystąpił bez Kokota, a po zdobyciu 2 goli nie co „pofolgował”, ale goście przeprowadzili kilka ładnych i groźnych akcji.

Decydująca o wyniku bramka padła tuż przed końcem meczu ze strzału Mendrali II po ładnym zagranie Adamka.

START — BBTS 3:2 (3:0)

Identycznym wynikiem zakończyło się drugie spotkanie eliminacyjne. Tu jednak widzieliśmy aż... 3 drużyny. BBTS bowiem w pierwszej połowie meczu było iną drużyną, a w drugiej — inną. Zdawało się, że po zdobyciu przez Matyszkiewicza, Wysoczańskiego i Ungerheura trzech bramek — Start „roznieście” BBTS. Po zmianie stron jednak na boisko wbiegła całkiem inna drużyna BBTS, która zagrywała jak za najlepszych swoich dnl. BBTS zdobyło wprawdzie tylko 2 bramki (przez Musiałka), ale zastrzyżło na uznanie za ambitną i ładną zagranie po przerwie.

BBTS — RKS 4:0 (2:0)

W niedzielę BBTS, grając o trzecie miejsce udowodniło, że umie wygrywać. Zwycięstwo z RKS — drużyną dobrze wyszkoloną technicznie — nie było prostą sprawą.

Bramki dla BBTS zdobyli kolejno: Musiałik, Konior II, Sulkowski i Musiałik.

FINAL:

START — BKS 3:3 (1:1)

Zanim finaliści — III ligowi rywale bielscy wbiegli na płytę stadionu — przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Jan KU BIK złożył gratulacje zespołom, które zwyciężyły w turniejach jubileuszowych siatkówki żeńskiej i męskiej. Wśród kobiet triumfował zespół Jubilatów przed Baildonem i Kolejarem Katowice. Wśród mężczyzn najlepiej zagrał Górnik Katowice, który zademonstrował bardzo wysoki poziom. Gratulacje otrzymał także „tradycyjny” zwycięzca turniejów tenisa stołowego Leszek Gracz, a działacze sekcji gier sportowych otrzymali od znakli klubowe.

Później zaczął się dramatyczny pojedynek piłkarzy. W 5 min. Adamek strzela bramkę dla BKS, ale w 12 min. Turon wyrównuje. W 47 min. ten sam gracz strzela drugą bramkę. W 55 min. pada dla BKS wyrównująca bramka ze strzału Biskupa, a prowadzenie z kolei dla BKS zdobywa Mendrala. Tuż przed zakończeniem meczu Ugeheuer wyrównał.

Było wówczas tak ciemno, że nawet o strzelaniu decydujących o zwycięstwie rzutów karnych nie było mowy. Wobec tego Komitet Organizacyjny w obecności wiceprezesa Śl. OZPN mgra Karola KRAWCZYKA, — wręczył piękny kryształowy puchar kierownictwu sekcji piłkarskiej SLKS Start.

Mgr Krawczyk oraz trener Ce buła pilnie obserwowali grę naszych piłkarzy. Wiceprezes ŚL OZPN z uznaniem wyrażał się o grze Adamka. Oby w przyszłości więcej naszych piłkarzy zyskało uznanie władz piłkarskich. (Z)

OGŁOSZENIA DROBNE

PIES trzymiesięczny, myśliwy, rasowy niemieckiej — wyżeł, brązowy w białe pasy zginał 26 września. Znalazca lub nielegalny nabywca proszony o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Boczek, Bielsko - Biała, Lermontowa 26. 531g

ZAJMĘ się dzieckiem przez 8 godzin dziennie. Zgłoszenia Bielsko — telefon 36-46. 533g

FORTEPIAN krzyżowy, wiedeński w dobrym stanie, tanio sprzedam Bielsko, Barlickiego 22/6. 530g

SPRZEDAM parcelę budowlaną 4300 m kwadr. w Bielsku - Białej ul. Thoreza, wiadomość: Piernikarczyk, Bielsko - Biała, Waplen na 10a. 522g

STASICA Krystyna unieważnia przepustkę stałą, wydaną przez ZPW im. Józefa Magi w Bielsku-Białej. 521g

PINDEL Janina unieważnia przepustkę stałą nr 653, wydaną przez ZPW im. Zmózka w Bielsku - Białej. 523g

SACZKA Anastazja unieważnia legitymację szkolną nr 86, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Handlową w Bielsku - Białej. 524g

DONOCIK Tadeusz unieważnia przepustkę stałą nr 3103, wydaną przez Fabrykę Aparatów Elektrycznych „Apena” w Bielsku - Białej. 525g

DROZDZIK Henryk urodz. 24. 6. 1938 w Mikuszowicach unieważnia świadectwo ukończenia I klasy Technikum Mechaniczno - Elektrycznego w Bielsku - Białej w roku 1953. 527g

FIEDORFK Bronisław unieważnia przepustkę stałą, wydaną przez ZPW im. Hanki Sawickiej w Bielsku - Białej. 528g

MOTYKA Jan urodz. 1. 7. 1934 w Ciscu pow. Żywiec unieważnia świadectwo ukończenia 2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Bielsku - Białej w roku 1952. 529g

KAKOL Janina unieważnia legitymację do biletu miesięcznego nr 053734, wydaną przez MPK Bielsko - Biała na trasę Bielsko - Mazanowice. 532g

Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Katowice, ul. Mickiewicza 9. Tytuł pisma: „KRONIKA BESKIDZKA”. Redaguje zespół. Adres Redakcji: Bielsko-Biała, ul. Cieszyńska 10, tel. 56-78. Nie zamówionych rekwizytów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca. Zgłoszenia na prenumeratę Kroniki Beskidzkiej na terenie województwa katowickiego przyjmują listonosze, urzędy pocztowe oraz delegatury i oddziały „Ruchu” do dnia 15 każdego miesiąca, na miesiąc następny z terenu innych województw wpłaty na prenumeratę można dokonać na konto PKO nr 3-6-15763 Katowice, lub przekazać pocztowym na adres: PUPK Katowice ul. 15 Grudnia 10. Koszt prenumeraty miesięcznej — 4 złota, rocznej — 48 złotych. Nakład: 15.987 egz. G-9

Szósty rok pracy Uniwersytetu Powszechnego

11 października br. o godzinie 17 odbędzie się rozpoczęcie nowego roku oświatowego Uniwersytetu Powszechnego w Bielsku-Białej. Prelekcję inauguracyjną pt. „Wrażenia z podróży po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej” wygłosi dyr. Leon LESZCZYŃSKI.

Program UP obejmuje wykłady z literatury polskiej, historii Polski, historii sztuki, kultury muzycznej, psychologii, prawa, matematyki i fizyki. Będzie również czynny kurs języka angielskiego I, II i III stopnia. Zajęcia na UP odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 16.30 — 20.30. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 lat. Nauka na UP jest bezpłatna. Zapisy przyjmuje sekretariat UP, plac Ściegiennego 7 (tel. 44-97).

Otwarte prelekcje, dostępne dla wszystkich z zakresu historii sztuki pt. „Sztuka europejska drugiego tysiąclecia” będzie wygłaszał mgr A. OBORNY, dyrektor Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach.

O troskliwą opiekę nad młodymi pisarzami

W ub. wtorek w Klubie Związków Twórczych w Katowicach spotkało się kilkudziesięciu młodych pisarzy woj. katowickiego, członków Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy, działającego przy Zarządzie Wojewódzkim Związku Młodzieży Wlejskiej.

Na spotkanie to przybyli również dziennikarze reprezentujący periodyki literackie, dzienniki, Polskie Radio, Telewizję Śląską i niektóre pisma terenowe.

Zebrań prowadził młody pisarz Ryszard Maria Jedliński. Po omówieniu przez przedstawicieli Rady Głównej KKMP red. Zygmunta Wójcika, który równocześnie reprezentował pismo „Zarzewie” — osłonięcie i planów Klubu — literat red. Roman Samsel szeroko przeanalizował rolę pisarza w społeczeństwie.

W godzinach popołudniowych przedyskutowano znaczenie współpracy młodych pisarzy z prasą, a szczególnie z prasą terenową. W dyskusji zabierali także głos przedstawiciele Bielska-Białej — Mieczysław Stancik i Kazimierz Polana. M. Stancik mówił m. in. o współpracy z „Kroniką” oraz o możliwościach organizowania wieczorów autorskich, jakie daje pismo Pawilon Plastyków. Przy okazji prosił on o rozto-

czenie serdeczniejszej opieki nad młodymi pisarzami przez Wydział Kultury MRN.

Podsumowaniem żywej dyskusji były wnioski, aby Klub zwrócił się o pomoc w ich debiutach do władz, prasy, Polskiego Radia i Telewizji Śląskiej.

Na zakończenie spotkania młodzi adepci literatury odczytali niektóre ze swych utworów.

(z1)

SPOTKANIE z bielskimi delegatami na V Kongres ZZ

25 września odbyło się w Bielsku-Białej spotkanie aktywu związkowego wólkniarzy z delegatami bielskiego Okręgu na V Kongres Związków Zawodowych. W spotkaniu, oprócz przedstawicieli zakładów pracy, wzięli udział wszyscy delegaci naszego terenu — Władysław Chrabaszcz, Bronisław Grygiel, Władysław Libionka i Oskar Mędrzak oraz przewodniczący Zarządu Głównego — Marian Szymczyk.

Po wysłuchaniu sprawozdania, obrazującego w zarysie prace, problemy i osiągnięcia bielskich związków, zabierali głos przedstawiciele poszczególnych rad zakładowych, wysuwając wiele rzeczowych wniosków i postulatów pod adresem swych delegatów, aby przedłożyli je na forum Kongresu. Na tematy, których poruszanie na obradach Kongresu

byłoby niecelowe, jednakże, choć nie zawsze słuszne, świadczą one o trosce o ludzi pracy i dobre wyniki produkcji.

Spśród licznych postulatów do najistotniejszych należał m. in. projekt zorganizowania w Bielsku-Białej centralnego magazynu części zamiennych dla potrzeb przemysłu włókiennego oraz wskazanie na konieczność zapewnienia wykonalności inwestycji przede wszystkim w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Należy wreszcie zapobiec temu, aby z powodu braku wykonawców tych inwestycji, przepadały fundusze przeznaczone na poprawę warunków bhp, które w wielu zakładach pracy są jeszcze bardzo dalekie od idealu.

Mówiono również o potrzebie polepszenia opieki lekarskiej, postulowano poprawę warunków pracy kobiet (np. przez zaopatrzenie prądów w buty ortopedyczne), wnioskowano o zwiększenie budownictwa mieszkaniowego i ośrodków wypoczynkowych, udogodnienia w dojazdach do pracy, mówiono o rentach i premiach dla zasłużonych pracowników.

(key)

Gościnne występy teatrów

SUKCES „MĘŻA I ŻONY“

na scenie
bielskiej

mierza Wiśniewska — stylowe i ciekawie poprawne. (el)

„IDIOTKA“

Bardzo ciepło przyjęła bielska publiczność gościnne występy Państwowego Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego w Katowicach, który wystawił 2 września br. na scenie PTP komedię w trzech aktach Aleksandra Fredry, pt. „Mąż i żona”. Dzięki doświadczeniu reżyserii Edwarda Żyłki i rzetelnym wysiłkom artystycznym zespołu sztuki Fredry zajął się pełnym blaskiem. Spośród aktorów na pierwszy plan wysunął się Liliana Czarska (Żona).

Z wielką przyjemnością oglądali nasi widzowie na scenie bielskiej Janusza Chęmińskiego (Mąż). Janusz Chęmiński, który w ciągu wielu lat występował w Bielsku — Białej, zaskarbił sobie sympatię tutejszej publiczności i jego ukazanie się na scenie w tytułowej roli komedii Fredry zostało powitane serdecznymi oklaskami. Sztukę wystawiono dwukrotnie (o godzinie 16 i 19) przy wypełnieniu do ostatniego rzędca sali. Oprócz Męża i Żony wystąpili jeszcze: pokójówka i „przyjaciel domu” w wykonaniu Anny Ciepłej, a w roli Andrzeja Szańskiego — Andrzej Szański. Dekoracje i kostiumy — według projektów Kazi-

To nie jest wyzwanie, a tylko tytuł bardzo dobrej komedii współczesnego komediopisarza francuskiego, przedstawiciela starszego pokolenia pisarzy, Marcela Acharda. Tytuł oryginalny: L'Idiot. Poznałszy tę komedię dzięki gościnnym występom w Bielsku Państwowego Teatru Zagłębia ze Sosnow-

ca. Teatr ten zademonstrował jeden z ciekawszych punktów swojego bogatego repertuaru w reżyserii Tadeusza Przysławskiego i scenografii Jana Dutkiewicza.

Publiczność ceniła sztukę pozytywnie, dając wyraz swojemu uznaniu rzesistymi oklaskami. (el)

„Zielone światło“ dla kultury w Ujsołach

Z inicjatywy Rejonu Przemysłu Leśnego w Krakowie zwołano ostatnio w Ujsołach zebra- nie, mające na celu reaktywizację działalności kulturalnej w tej gromadzie. Postanowiono, że świetlica przyzakładowa tartaku w Ujsołach zostanie zamieniona na świetlicę środowiskową, dostępną dla mieszkańców okolicznych wsi. Tu, według zamierzeń ma w przyszłości koncentrować się działalność kulturalna — oświatowa. Okoliczne zakłady przemysłowe przejmą na siebie obowiązki świadczenia finansowych na rzecz

nowo powstałej placówki kulturalnej.

Warto zaznaczyć, że świetlica środowiskowa w Ujsołach, będąca od niedawna wewnętrzną placówką tartaku państwowego, posiadała na swym koncie dość bogaty dorobek. Działała tu m. innymi zespół pieśni i tańca, cieszący się popularnością wśród okolicznych mieszkańców. Aktywizacja działalności świetlicy będzie niewątpliwie łatwiejsza, o ile władze powiatowe zde- cydują się na przyznanie Ujsołom etatu świetlicowego. (tap)

Powiat żywiecki znowu pierwszy w zbiorce no SFOS

Tradycji stało się zadość. Powiat żywiecki zajął znowu pierwsze miejsce w województwie krakowskim, realizując roczny plan zbiorczy na Społeczny Fundusz Budowy Szkół w 109,4 procentach! Sukces jest tym cenniejszy, że ciężko wywalczony. W pewnym okresie miano- wicie palną pierwszeństwa odebrał Żywiecczyźnie powiat Nowy Sącz. Wysiłek aktywu społecznego, ofiarne prace działaczy FJN doprowadziły do odzyskania czołowej lokaty.

W 12 gromadach powiatu wykonano roczny plan zbiorczy na SFBS w 100 procentach. I tu

jednak nie brak rekordzistów: osiedle Węgierska Górka zrealizowało np. roczny plan aż w 144 procentach a gromada Węgierska Górka — w 120. Pomysłowy wynik uzyskano również w Miłkowie (117 proc.) w Kobierciach (109 proc.) oraz w Ozańcu (107,3 proc.).

Kompromitujący brak dobrej woli wykazali jednak mieszkańcy Krzyżowic — wpłacając jedynie 54 proc. zadeklarowanych kwot na SFBS. Nielepiej spisali się obywatele Pietrzykowie (74 proc.) oraz Radziechowych (76,1 proc.). (tap)

w skostniałych, konwencjonalnych formach komedii dell'arte. Toteż Goldoni stopniowo przestał się trzymać tych form i wprowadził do swych utworów postacie wzięte z bezpośrednich obserwacji życiowych, mówiące prostym językiem, który rozbrzmiewał codziennie na placach i uliczkach tego czy innego miasta włoskiego, a przede wszystkim Wenecji.

Bydąc człowiekiem na owe czasy prawdziwie postępowym i rozumiejąc konieczność torowania drogi nowym warstwom społecznym, mającym zastąpić na arenie dziejowej szlachtę i arystokrację, Goldoni stał się również wyrazicielem i szermierzem ideałów mieszczańskich. Prawie wszystkie jego sztuki zawierają mniej lub więcej ostrą krytykę stosunków feudalnych. Nie szczędził on również bogatych mieszczan, wytykając im zachowanie umysłowe, ordynarny sposób bycia, chciwość i egoizm. Wyraża- nomast sympatią darzący plebs miejski i wiejski, chociaż wro- dzony zmysł obserwacji nie pozwala mu i tutaj widzieć wszystkiego w różowym kolorze.

Goldoni nadal komedii włoskiej charakter realistyczny, przywrócił jej ostrość satyryczną, upolitycznił ją, wzbogacił pier- wotkami ludowymi oraz uczynił z niej szkołę wychowania i moralności.

Komedia „Osobliwe zdarzenie” wystawiona została po raz pierwszy w 1755 roku. Można o niej powiedzieć, że jest wdziecz- nym obrazkiem scenicznym, swoistym żartem teatralnym, nasy- conym dowcipem i humorem. Obserwujemy w niej pewne ana- logie do arystofanesowskiej komedii „Chmury”.

Oto ojciec Janiny, bogaty kupiec holenderski, wpada w zasto- wione przez siebie sidła. Wzajemne nieporozumienia, owo quid pro quo, wychodzi na korzyść młodym zakochanym, a więc za- kończenie szczęśliwe.

„Osobliwe zdarzenie” zawiera w sobie akcenty krytyki pod adresem nowej arystokracji mieszczańskiej, kupiectwa, boga- cącego się nie zawsze w sposób uczciwy. I jeszcze jedno — w ste- rach mieszczańskich nie tytuł szlachecki, nie walory osobiste, ale pieniądz odgrywa rolę najistotniejszą. Pokazuje więc Goldo- ni tworzenie się przesłanek nowej moralności.

Komedia Carlo Goldoniego „Osobliwe zdarzenie” reżyserował na bielskiej scenie Henryk Łofar. Scenografię projektował Zdzisław Korciński. W sztuce występują aktorzy: Elżbieta Litwińska, Ewa Raczkowska, Iwona Matuszewska, Karol Hruby, Rudolf Luszczak, Zbigniew Żwak i Aleksander Pestyk. (K)

Nowa premiera w Państwowym Teatrze Polskim

„Osobliwe zdarzenie“

W okresie drugim — najbardziej wyteżonej pracy literackiej — terenem jego działalności jest Wenecja. Kraju on jednak równie- ż ze swoją trupą po innych miastach półwyspu, zatrzymując się w Mediolanie i w Mantui, w Genui i w Turynie, w Ferrarze czy Bolonii. Rośnie wziętość komediopisarza, a z nią polepsza się jego położenie materialne. Wyroźniony został godnością i stał się pensją poety dworu książęcego w Parmie; zaproszony do Rzymu, spędza tam z górą pół roku. Odnosi niemało sukcesów, zarówno dzięki swym komediom, jak i operom komycznym powstałym przy współpracy znanych kompozytorów. Do tego szczęśliwego okresu należy świetna „Oberżystka” (grana swego czasu na scenie naszego teatru) należy szereg komedii gwarowych, nieprze- ścignionych obrazów życia weneckiego ludu i wiele sztuk in- nych. W tym czasie powstało również „Osobliwe zdarzenie”. W dorobku lat 16 uzbierało się ogółem ponad 150 sztuk.

Znaczenie twórczości Goldoniego dla literatury dramatycznej włoskiej i dla teatru europejskiego — jest bardzo duże, wręcz olbrzymie. Jako zdecydowany realista, zakochany był w swojej epoce, w swoim rodzinnym mieście, w swoim kraju. Goldoni ca- łą parą swej artystycznej duszy skierował do odtworzenia bli- skiego mu środowiska i jego obyczajów. I podobnie jak na ob- rzędach słynnych malarzy weneckich XVIII wieku — w dziełach Goldoniego zostało uwiecznione życie „Królowej Adriatyki”, a w znacznej mierze i życie całej osiemnastowiecznej Italii. Taką twórczość — prawdziwie realistyczną — trudno było zmieścić



— Jak samochód uważa Pani za najlepszy?

Jestem w ogóle entuzjastką czaru czterech kółek. Najważniejsze, aby były one na chodzie, a pod jaką „firmą” — jest mi to zupełnie obojętne.

— Jak czuje się Pani po urlopie?

Jestem jeszcze ciągle przed urlopem i chyba w tym roku jedynym oderwa- niem od codziennych zajęć będzie październikowy wy- jazd do Helsinek na Ty- dzień Filmów Polskich.

— Która forma relaksu najbardziej Pani odpowiada?

Jestem ostatnio tak prze- męczona, że największym moim marzeniem to móc się dobrze wyspać — nie- stety, na tę przyjemność mogę sobie rzadko pozwo- lić. W ogóle najlepiej czuję się w domu, na łonie ro- dziny. Jestem prawdziwą domatorką.

— Jak urządziła Pani swoje mieszkanie?

Staralam się urządzić je ciepło i przyjemnie. Lubię wygodne, dobre meble. Przesadnie nowoczesnie ur- ządzone mieszkanie są zwykłe nieprzytulne.

— Jaki program ogląda Pani najchętniej w telewizji?

Imprezy sportowe, ale czy najchętniej — tego nie wiem. Raczej najczęściej czynię to po prostu z miło- ci i solidarności małżeń- skiej i zapewne w końcu stanę się prawdziwą entu- zjastką sportu.

Rozmawiała:

BARBARA KAMYŃSKA

Uplętnęło już wiele lat od ostatniego naszego spotkania z twórczością znakomitego C. Goldoniego na scenie bielskiej, o którym mówi się, że jest reprezentantem niezmiernie barwnego i wdzięcznego okresu literackiego. Stał się on równie- ż dla nas synonimem sztuki komediowej XVIII wieku. Repre- zentuje bowiem jej najistotniejsze wartości.

Państwowy Teatr Polski przypominał mało znaną w Polsce ko- medię CARLO GOLDONIEGO — „Osobliwe zdarzenie”. Premie- ra tej dowcipnej sztuki odbyła się w czwartek, 4 bm. o godz. 19. Warto zatem zaznaczyć się z portretem tego popularnego pisarza.

W pamiętnikach francuskich, które Carlo Goldoni spisał już jako sędziwy starzec, wyróżnił trzy okresy swego długiego życia. Pierwszy z nich (1707—1748) jest typowym etapem początków i poszukiwań twórczych autora. Drugi (1748—1762) — to kilkana- ści lat najbardziej intensywnej działalności pisarskiej, związa- nej przeważnie z rodzinną Wenecją. Trzeci (1762—1783) upływa na obczyźnie i mimo wciąż jeszcze żywej działalności literackiej — nie wnosi już nic nowego do jego osiągnięć.

„Samo moje życie jest komedią” — pisał Goldoni i dodał, że gdy nie stało mu pomysłów, w samym sobie znalazł mógł zawsze pożądany temat. Urodzeniem i sentymentem związany z Wene- cją, wcześniej zaczął wędrówki po półwyspie. Widzimy go wpraw- dzie jako ucznia kolegium w Perugii, a następnie na uczelni w Rimini, gdzie studiował filozofię. Później praktykował w biu- ro adwokackim w Wenecji, następnie znowu studiował (w Pa- wli). Zanim otrzymał doktorat i nominację na adwokata praco- wał jeszcze jako urzędnik w Chloggi i Feltri. W swoim bar- wnym życiu był również dyplomatą (konsul Genui w Wenecji) i nauczycielem francuskich księżniczek.

Wśród zajęć mało dla niego pociągłych znajdował odprężenie, fletkę zetkniętą się z teatrem. Sposobności po temu nie omijał i chętnie pióro swe oddawał na usługi aktorów. Pobyt na prowincji urozmaicał sobie karnawałowymi intermediami, a później, w rodzinnej Wenecji, wystawił szereg sztuk, co więcej, przez kilka lat dzielił losy wędrownego trupy aktorskiej jako jej lite- racki dostawca. Próbował różnych rodzajów dramatycznych: dra- matu muzycznego, komedii i scenek rodzajowych, nie wylacza- jąc szumnej tragikomedii wierszem. Kiedy w roku 1748 zastano- wili się nad swoimi leśmami twórczymi, przyjdzie mu stwierdzić, że ma w dorobku już 30 utworów.

Godzina 23.00.

Czasami ciszę miasta zakłóci syrena alarmowa karetki Pogotowia spieszącej na ratunek chorym. Bielska

Stacja Pogotowia Ratunkowego udziela w czasie kwarantany przeciętnie 2 tysiące razy pierwszej pomocy w nagłych wypadkach i zachorowaniach.



— Godz. 0.30.

Codziennie 32 tony pieczywa (49 — w dni przedświąteczne) muszą dostarczyć piekarnie mieszkańcom naszego miasta. Toteż nocą w piekarniach trwa wytężona praca. Jedna tylko piekarnia nr 4 przy ul. Celniej wypieka co noc 15 tys. sztuk bułek. Brygadziści ciastowy Józef Jakubiec już 32 lata pracuje nocami, pilnując wypieku chleba, smakowitych rogalików i innych bułeczek. W ciągu tych lat „wyprodukował” on 100 ton różnego pieczywa.



Godzina 2.50.

W pięciu oddziałach Zakładu Mięsnego o tej porze jest największy ruch. Co pół godziny opuszczają wytwórnie naładowane ciężarówkami rozwożąc mięso i wędliny do sklepów. Aby zaspokoić potrzeby naszego miasta zakłady muszą codziennie dostarczyć do sklepów: 6 ton mięsa, 6 ton wędlin i jedną tonę tłuszczu (nie licząc wędlin i wyrobów garmazeryjnych).



Godzina 3.30.

W dni targowe ruch na hall targowej zaczyna się już o wczesnym świcie. Z całego powiatu zjeżdżają rolnicy z towarem, aby zapewnić odbiorcom z miasta świeże warzywa i owoce. Wojciech Wydra, rolnik z Aleksandrowic już od dwóch lat zajmuje się hodowlą warzyw. W tej chwili ma już 100 okien inspektowych, gdzie uprawia wczesne nowaliki. Aby zdążyć na czas z towarem na targ rozpoczyna swój dzień pracy już o godzinie 2 w nocy.

MOJE MIASTO

Lubię samotne wędrówki ulicami mojego miasta. Lubię nastroj jaki znajduje w jego murach. Miasto nasze ma tysiące twarzy.

Inne jest w słońcu — pełne barwy i kwiatów wtedy nawet stare odrapane kamieniczki mają wdzięk dostojnej babuni. Szare i smutne — kiedy miasto zastaniają chmury lub moknie w deszczu. Inne rano wśród gwaru młodzieży, stuku tysięcy śpiących się kroków. Kiedy dzwonią tramwaje, zgrzytają hamulce samochodów na ciasnych ulicach a z fabryk dobiega jazgot maszyn. Spokojne i trochę zmęczone po południu, jak gdyby razem z nami szukało wytchnienia po pracy i całodziennym wysiłku.

Ale najpiękniejsze jest no-

ca kiedy zapadnie zmrok i ulice zabłysną tysiącami świateł. Ulicha wówczas nerwowym rytmem dnia a w cieniu nocy wydłużają się ulice, do my i ludzkie. I gdy powoli sen ogarnia miasto ulicami wędrują bezdomni zakochani, spóźnieni przechodnie i ci co pod osłoną nocy przygotowują miasto do nowego dnia.

Bowiem codziennie, kiedy gasną światła w oknach domów, w mieście trwa wytężona praca armii ludzi, którzy czuwają nad tym, aby naszego snu i nowego jutrzejszego dnia nie zakłóciły żadne niepokoje czy braki. Rano, kiedy wychodząc do pracy mówimy dzień dobry naszemu miastu mijają nas często zmęczeni ludzie — ci, którzy nocą pracowali dla nas.



— Godzina 4.30

Przed chwilą wozy tramwajowe wróciły z nocnej „włóczęgi”, a już po szybkich porządkach pracownicy MPK przygotowują je do całodziennego trudu. Wiemy przecież, że bielskie tramwaje nie próżnują, że przewożą tysiące ludzi.



— Godzina 5 rano.

Z „Ruchu” wyruszają ekipy ze świeżą prasą do kiosków. Na gazety czekają codziennie tysiące mieszkańców naszego miasta i powiatu. Przed pójściem do pracy trzeba przecież zaglądnąć na kolumnę sportową jak również dowiedzieć się co tam słychać w polityce.

Skończyli już pracę zamiatacze ulic. Na peron dworca w Bielsku-Białej przybywa pierwszy pociąg, przywożący ludzi do pracy. Co parę minut z różnych stron powiatu wjeżdżają na dworzec sapiące lokomotywy. 56 tysięcy ludzi przywozi codziennie i wywozi bielska PKP.

Dzień Dobry Miastu — zaczyna się nowy dzień.

Tekst: Nina Pytrus
Zdjęcia: Z. Czajkowski

Uznanie dla stacji turystycznej PTTK w JELEŚNI

Otrzymałmy z Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Piotrkowie Trybunalskim miły list Członkowie obozu wędrownego, zorganizowanego przez adresata wyrażają uznanie dla Juliana Nowaka i jego żony, którzy

prowadzą Stację Turystyczną PTTK w Jeleśni. Schudne pokoje, noclegowe, wygodne posłania, smaczne posiłki i uprzejmość personelu — oto na co zwrócili szczególną uwagę uczestnicy obozu wędrownego. (kow)

Trzy godziny na s/s „BIELSKO”

Ille to właściwie upłynęło lat od wodowania „Bielska”? Trzy, pięć, dziesięć? Życie biegnie szybko naprzód — człowiek nie zastanawia się nad wymiarem czasu. Dla jednego tygodnia jest miesiącem, dla innego rok tygodniem. Trzeba było wleć poszperać w zakamarkach pamięci, a nawet sięgnąć do archiwalnych numerów gazet, żeby przypomnieć sobie tę datę pamiątkową dla statku i dla bielszczan. Teraz dopiero uświadomiliśmy sobie, jak mało wiemy o naszym statku, o tych ludziach, którzy w trudnych warunkach pływają gdzieś po morzach, przewożą towary, zawiązują do portów. Co przewożą? Do jakich portów? Kim są ci ludzie?

DO PORTU, tak jak do fabryki, trzeba mieć przepustkę. Wszak port to jedna olbrzymia fabryka z tą może tylko różnica, że praca w niej nie tylko na lądzie, ale i na morzu. Basen portowy też jest kawałkiem, częścią morza. Bardzo ważną częścią.

Strażnik skierował mnie na Nabrzeże Indyjskie.

— Tam stoi, 200 kroków, tanku-je ropę, powiedział, zerknąwszy kątem oka na moją przepustkę.

Poszedłem we wskazanym kierunku. Przechodziłem płataninę szyn, mijając wagony, nad głową bez ustanku latały skrzeczące mewy. Potężne stalowe ramiona wielotonowych dźwigów były w ciągłym ruchu. Marynarze uwijali się z przeładunkiem.

Uszedłem 200 kroków, potem dalsze 500, a statku, naszego S/S Bielsko — nie widać. Po paru minutach okazało się, że „strażnikowe” 200 kroków to dobry kilometr.

Stał przycumowany do nabrzeża. Dwóch umorusanych robotników mocowało się z jakimś grubym gumowym węzłem. Z rufy statku zwisała żelazna drabina. Gdzieś spoza wagonów dochodził ogłuszający szum.

— Ja do kapitana — powiedziałem po przywitaniu się z czarnymi jak sadza portowcami.

Spojrzeni na mnie ze zdziwieniem.

— Służbowo — dodałem. Z Bielska.

— A przepustka jest?

— Jest.

— Do portu, czy na statek?

— Na statek.

— O'kay!

Ten „czarniejszy” krzyknął ze wszystkich sił: „Halo!”

Na burcie pokazał się człowiek w marynarskiej bluzie.

— Do kapitana, pan z Bielska.

— Zamelduję.

Po chwili wrócił.

— Pan kapitan nikogo z Gniezna nie oczekuje.

Po kilku zdaniach wszystko się wyjaśniło. To ten ogłuszający szum silnika napędzający paliwo do statku spowodował zniekształcenie słowa.

Wdrapałem się po żelaznej drabince na burcie. Człowiek w marynarskiej bluzie pokazuje mi wejście. Ale w drzwiach pokazuje się już sylwetka kapitana. Rosły, opalony mężczyzna z orlim nosem i bardzo żywymi oczami uśmiecha się do mnie.

Ściskamy sobie dłonie.

Po chwili znalazłem się na „trzecim piętrze” — w salonie kapitana. Stąd już tylko „pięterko” do mostku kapitańskiego. Siadamy w wygodnych fotelach. Wzrok ślizga się po ścianach i gustownych mebelkach.

Wyjaśniłem, o co mi chodzi. Kapitan uśmiechnął się, pokręcił głową i odrzekł, że niewiele mi będzie mógł powiedzieć, bo jest człowiekiem nowym na statku. Nie ukrywałem zdziwienia. Oczywiście, zna statek bardzo dobrze i swoich ludzi zdążył już także poznać, ale o historycznych już pierwszych rejsach i przygodach morskich nie będzie mógł wiele powiedzieć. Proponuję rozmowę w trójkę — ze starszym mechanikiem.

Nim do niej doszło, dowiedziałem się od kapitana Jerzego Wierzbickiego wielu ciekawych szczegółów o naszym „Bielsku”. Przygotowałem sobie bardzo dużo pytań.

A więc najpierw metryczka statku. S/S Bielsko (skrót S/S pochodzi od steamship, co znaczy statek parowy) wodowany był w Szczecinie pod koniec sierpnia 1956 roku. Tutaj pierwsza niespodzianka: w Bielsku dotychczas sądziliśmy, że nasz statek to M/S Bielsko, czyli „motorship”. Największa ładowność statku wynosi 3125 DWT (dead weight ton). Załoga liczy 30 osób. Parowiec opalany jest mazutem, a nie ropą, jak sądziliśmy.

Kapitan naszego statku p. Jerzy Wierzbicki pływa na morzu już 33 lata. Swoją pierwszy rejs w morze odbył w 1929 roku na szkolnym stat-

ku „Lwów”. Przez całą wojnę służył w polskiej marynarce wojennej w Anglii. Pływał m. in. na statku „Gruzja”. Tutaj, w Wielkiej Brytanii, w dużym porcie angielskim Southampton, położonym nad kanałem La Manche, kończy szkołę oficerską i uzyskuje stopień kapitana. Gdy skończyła się wojna, kpt. Jerzy Wierzbicki wraca do kraju. Podejmuje służbę w Polskiej Żegludzie Morskiej. Od sierpnia br. dowodzi statkiem S/S Bielsko.

Przechodzimy do kajuty starszego mechanika S/S Bielsko inż. Kazimierza Świerczewskiego. Bardzo eleganckie i wygodne pomieszczenie.

Rozmawiamy oczywiście o statku i jego ludziach. Młoda to załoga — marynarze przezwadza ledwo po trzydziestce. Pochodzą z różnych stron Polski. Są tacy wśród nich, co urodzili się w Poznaniu, Inowrocławiu, Warszawie, Radlinie, a nawet w Leningradzie, Kijowie i Lwowie. Kochają swój zawód. Są wzorowymi marynarzami. Wystarczy powiedzieć, że dzięki nim S/S Bielsko zdobyło w zeszłym roku pierwsze miejsce w PZM na odcinku najbardziej ekonomicznej eksploatacji statku. Załoga statku ma swoją organizację partyjną.

S/S Bielsko jest statkiem służącym obecnie głównie do przewozu węgla. Oczywiście można przewozić i inne towary.

W pierwszych latach po wodowaniu statek zawiązał do portów afrykańskich i woził węgiel do Albanii. Od 1960 roku S/S Bielsko pływa przeważnie po Bałtyku, zawiązując niemal do wszystkich portów skandynawskich. Statek bywa często w Finlandii, ZSRR, Szwecji, Norwegii, Danii. Właśnie wrócił z Helsinek a jutro wyrusza do Danii z miałem węglowym dla pewnej dunskiej elektrociepłowni.

Mysze gadu-gadu, a tymczasem statek już zatańkował paliwo i odbija od brzozy. Kapitan uspokaja mnie: przepłyniemy tylko basen — do nabrzeża węglowego.

Skwapliwie korzystam z propozycji zwiedzenia statku. Ale duży! Z nabrzeża nie wydawał się tak wielki. Schodzimy wąskimi, bardzo stromymi schodami do maszynowni. Gorąco tu, jak w ukropie. Zar bucha od potężnych katłów. W maszynowni i przed paleniskami rozmawiam z marynarzami. Termometr wskazuje 45°C. Trudno mi oddychać. Marynarze śmieją się.

— A co by pan zrobił na równiku? Tam dochodzi temperatura do 70°C i trzeba pracować. Statek musi iść naprzód.

Rozumiem trud marynarskiej pracy. To dzielni chłopcy! Oglądam jeszcze potężne serce maszyny. Od niego prowadzi kilkunastometrowy stalowy walec do śruby. Walec obraca się z zawrotną szybkością. Statek manewruje po porcie. Asystenci st. mechanika, Marian Młkaszewski i Czesław Rogowski zapisują w dzienniczku każdy rozkaz płynący z mostku kapitańskiego. Stajemy. Dobijamy do brzozy.

Na górnym pokładzie przyjemnie, chłodno. Zerwał się wiatr, niebo pokryło się chmurami, słychać pierwsze grzmoty.

Wracamy jeszcze na chwilę do salonu głównego mechanika.

Rozmowa schodzi na inne tory. Marynarze pytają o Bielsko. Wiedzą, że nasze miasto szykuje się do swego wielkiego jubileuszu — 700-lecia założenia grodu. Ciekawi są szczegółów. Nikt z nich nie był jeszcze w Bielsku-Białej. Moja wizyta jest również pierwszą z terenu naszego miasta. Mówią, że nasza redakcja zrobiła im bardzo miłą niespodziankę. Robi mi się trochę przykro, że dopiero teraz odwiedziliśmy naszych marynarzy. Naszych dzielnych chłopców na statku S/S Bielsko.

Zegnamy się.

Już na lądzie, a przecież upłynęły 3 godziny! Oglądam się. Trzy dzwigi ogromnymi łyżkami ładują miał węglowy. Marynarze machają chustkami. Jutro będą na morzu. Do Danii płynie się tylko niecałą dobę.

WŁADYSŁAW CZAJA